KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Redaktor — Cz. Nałęcz.

ROK XXX. **Nr. 2** **31 stycznia 1931 r.**

ZYGMUNT WIŚNIEWSKI.

Curieterapja.

Od wieków już medycyna ludowa stosowała leczenie ciałami radio-aktywnemi w postaci wód naturalnych radio-aktywnych, mimo, że nie wiedziano czem się tłumaczą własności lecznicze tych wód. Wiara ludowa przypisywała to — działaniu „Ducha Żródeł" — (Brunnengeist).

Dopiero badania naukowe wykazały, że czynnikiem leczniczym są promienie wydzielane przez ciała promieniotwórcze. Dzięki postępom fizyki zdołano wykryć w tych źródłach ciała radioaktywne, czyli emanację radu.

Pierwszy pierwiastek promieniotwórczy — Uran, został wykryty przez fizyka Bacquerel'a, który zauważył że sole uranu wydzielają specyficzne promienie, działające na płytę fotograficzną (a więc przenikające przez ciała stałe), odznaczające się zdolnością jonizowania powietrza.

Zainteresowani własnościami tego pierwiastka fizycy, zajęli się szczegółowem badaniem. Rezultatem tych prac był epokowy wynalazek Marji ze Skłodowskich-Curie, która w roku 1898 wykryła grupę pierwiastków promieniotwórczych: tor, polon i rad. Pierwiastki te w znikomej ilości otrzymane przez nią zostały z blendy smołowcowej, czyli rudy uranowej.

Zaznaczyć przytem należy, że odkrycie polonu i radu nie odbyło się bynajmniej w jakimkolwiek, choćby skromnem laboratorjum fizycznem, lub chemicznem. Marja Skłodowska-Curie pracowała w szopie drewnianej, której całem urządzeniem było kilka stołów i krzeseł, tablica do pisania, oraz najniezbędniejsze przyrządy. Pracując bez jakichkolwiek udogodnień, bez pomocy nad znaczną ilością materjału cały zapas koniecznej energji czerpała z widoku cennych swych preparatów, których blade światełka w ciemnościach wieczornych były dla Niej zawsze nowym źródłem wzruszeń i zachwytu.

Promieniotwórczość radu przeszła wszelkie oczekiwania, wynosi bowiem 5 miljonów razy więcej, niż promieniotwórczość uranu. Dzięki tej intensywnej sile promieniotwórczej udało się zbadać charakter i własności wydzielanych promieni.

Promieniotwórczość odbywa się na skutek samorzutnego rozpadu atomów danego pierwiastka, które przemieniają się w atomy innego pierwiastka i przy jednoczesnem wydzielaniu energji cieplnej i promienistej, nic nie tracą ze swej materji. Zjawisko rozpadu jednego atomu i przejście w inny, stworzyło podstawę dla nowej teorji, dotyczącej istoty materji i budowy, wnosząc przewrót w teorji o niepodzielności i trwałości atomów.

Powstałe podczas rozpadu atomów promieniowanie podzielono na zasadzie badań na trzy rodzaje promieni: promienie a (alfa), b (beta) i g (gama).

1) *a promienie* — są to cząsteczki materjalne, których szybkość wynosi 20.000 klm. na sekundę i opatrzone są ładunkiem dodatnim. Łącząc się z 2 elektronami w otoczeniu stają się normalnemi atomami helu. Promienie *a* w lecznictwie zastosowania nie mają prawie wcale, gdyż zdolność ich przenikania wynosi około dziesiątej części milimetra głębokości.

Wykryć promienie *a* można bardzo łatwo zapomocą rurki, czyli aparatu Crookes'a, który zbudowany jest w ten sposób, iż na jednym końcu znajduje się soczewka, na przeciwnym ekran powleczony cieniutką warstwą siarczku cynku, przed którym znajduje sę substancja radjoaktywna. Wydzielające się cząsteczki promieni *a* uderzają w ekran, powodując wytwarzanie się drobniutkich iskier.

Promienie b — przedewszystkiem różnią się od promieni *a* tem, iż są to cząsteczki niematerjalne. Posiadają one własności elektronów znajdujących się w ujemnym prądzie elektrycznych wyładowań (można je więc porównać z promieniami katodowemi), lecz biegnące z szybkością około 300.000 klm. na sekundę — zbliżają się więc do szybkości światła. Przy uderzaniu w płytę aluminium o grubości 5 milimetrów zostają całkowicie pochłonięte.

Promienie g — są analogiczne do promieni Roentgena, mają również charakter falisty, lecz są bardziej przenikliwe, o czem świadczy to, że przenikają nawet (częściowo) przez płytkę ołowianą o grubości 10 cm.

W lecznictwie zastosowanie znalazły prawie wyłącznie promienie *b* i *g*, a przedewszystkiem promienie *g*, przenikające najgłębiej w tkanki organizmu.

Najbardziej popularnym i ważnym pierwiastkiem promieniotwórczym jest rad, otrzymywany obecnie na dużą skalę, choć w minimalnych ilościach. Ponieważ rad ustawicznie wydziela energję, a źródłem tej energji jest powolna, lecz ustawiczna przemiana chemiczna, na tej zasadzie oznaczony jest t. zw. okres

półtrwania radu, który to okres wynosi 2.000 lat, czyli, po tym czasie 1 atom radu rozpada się i dzieli na dwie równe części, które zostają odrzucone od siebie w kierunkach przeciwnych — jedna część jest atomem helu — jest to promień *a*, druga cięższa i powolniejsza, to promień emanacji. Emanacja analogicznie do argonu jest promieniotwórczą i każdy jej atom rozpada się po upływie już 4 dni, wyrzucając z siebie atom helu — promień *a*, oraz inny atom znów promieniotwórczy. Powstaje w ten sposób cały szereg przemian, aż do wytworzenia się zwykłego ołowiu, pierwiastka już stałego.

Jednocześnie należy zaznaczyć, że zjawisk przemiany pierwiastków promieniotwórczych ani przyśpieszyć, ani opóźnić do tej pory nie zdołano.

Dla wyrażenia koncentracji emanacji radu i ilości związku radu używano rozmaitych jednostek. W roku 1911 Marja Skłodowska-Curie opracowała wzór normalnej miary, który został przyjęty, jako międzynarodowa miara dla radu. Ilość emanacji (około 0,6 $cm.^3$) równoważna pod względem promieniotwórczości z 1 gramem radu nazywamy jednostkę „Curie". Jednostka „Curie"—dzieli się na „Millicurie" i „Microcurie", będących jedną tysięczną i jedną miljonową jej części. Dawna jednostka „Mache" używana w Niemczech i Austrji jest znacznie mniejsza od jednostk „microcurie". Rad jest największym źródłem energji. Promieniowanie jego powoduje cały szereg przemian fizycznych i chemicznych w otaczającej go atmosferze. Zamienia fosfór żółty — w czerwony, sól kuchenną zabarwia na błękitną, rozkłada kwas jodowy, woda rozkłada się na swe składniki, z tlenu powstaje ozon, gazy jonizuje, które dzięki temu stają się przewodnikami elektryczności. Pozatem dzięki własnościom radu stała się realną hipoteza alchemików, gdyż zdołano zamienić atomy niektórych pierwiastków, jak np. Boru i Azotu w inne.

Już pierwsi badacze stwierdzili, że rad wywiera potężny wpływ na żywy organizm. Zwrócono przeto cały wysiłek w celu zbadania działań biologicznych promieniowania radu i dziś powstała już specjalna gałęź lecznictwa nosząca miano „Curieterapia".

Rad ma w lecznictwie szerokie zastosowanie przy chorobach skórnych gruźlicy i raka. Stosuje się go w postaci naświetlań solami radu, inhalacji i kąpieli. Sól radową wkłada się do pudełka kauczukowego, zamkniętego z jednej strony płytką z miki. Promienie są wydzielane bez przerwy w ilości stale jednakowej. Naświetla się chore miejsce, wskutek czego powstaje zapalenie skóry i tkanka obumiera. Działanie promieniowania na organizm jest różne w zależności od natężenia i trwania naświetlenia. Silne i długotrwałe naświetlanie uszkadza i niszczy żywą substancję, komórki tracą możność rozmnażania się, zwłaszcza komórki młode, znajdujące się w najwyższym rozkwicie.

Długotrwałe naświetlanie wywołuje zanik gruczołów łojowych, potowych, gruczołów płciowych i limfatycznych, oraz komórek raka. Na tem właśnie niszczącem działaniu opiera się leczenie raka radem, ponieważ komórki rakowe łatwiej ulegają niszczącemu działaniu promieni, niż tkanka normalna.

Leczenie emanacją jest racjonalniejsze, gdyż mniejsze dawkowanie nie wykazuje tych własności niszczących, lecz przeciwnie pobudza i wzbogaca komórkę. Olbrzymia ilość energji, która jest w ten sposób wchłonięta przez tkankę i oddana komórkom, wpływa ogromnie dodatnio na normalny stan komórki. Promieniowania radu, a w szczególności promieniowanie *a* przyśpiesza i poprawia spalanie węglowodanów i ich zużytkowanie w organizmie, przyczem przemiana ciał białkowych jest intensywniejsza.

Należy zaznaczyć, że w całym szeregu wypadków chorzy doznawali poczucia wzmożenia energji życiowej, tak pod względem fizycznym, jak i psychicznym, co przypisać należy podniecającemu działaniu radu na ustrój.

Małe dawkowanie pobudza działalność narządów wytwarzających krew, daje również zauważyć się kojący i uspakajający wpływ na system nerwowy.

Działanie radu reguluje wydzielanie kwasu moczowego, sprzyja mu, zwiększa ilość ciał purynowych w organizmie i erytrocytów — daje więc kuracja radowa doskonałe wyniki przy wypadkach blednicy, reumatyzmu i artretyzmu. Wstrzykiwania podskórne radu są czynnikiem leczniczym bardzo skutecznym w przypadkach ostrego i przewlekłego gośćca stawowego. — Szczególnie należy podkreślić szybkość, z jaką występuje poprawa i wyleczenie.

Wstrzykiwania podskórne radu mają również wpływ bardzo korzystny na przebieg ostrych i przewlekłych stanów zapalnych nerek. Działanie to objawia się poprawą ogólnego stanu chorych; w szczególności silne bóle głowy ustępują w bardzo krótkim czasie. Stwierdzić można zmniejszanie się ilości wydzielanego białka w moczu. Następuje wzmożenie się wydzielanego moczu, który zachowuje właściwy ciężar gatunkowy i to samo zagęszczenie.

Wysokie ciśnienie krwi obniża się prawie do normy; polepszenie nie występuje natychmiast, lecz po zastosowaniu pewnej ilości dawek. Poprawa występuje wcześniej niż kliniczne.

Leczenia radem wykazują łagodny przebieg bez jakichkolwiek zaburzeń, za wyjątkiem pewnej reakcji, która w niektórych wypadkach dała się zauważyć w formie przejściowo-wzmożonej bolesności, która jednak po krótkiej przerwie w kuracji, a często i bez tej przerwy ustępowała, a wybitna poprawa, lub zupełne wyleczenie następowało wkrótce.

Nie zauważono też żadnego szkodliwego oddziaływania na organizm.

Zastosowania leczenia radem mogą być bardzo liczne, gdyż mamy przed sobą niezmierną rozmaitość we własnościach tych ciał i w ich promieniach. Ale zastosowania te, choć już bardzo dobroczynne wymagają nieustannego naukowego postępu. Postęp wzrasta z każdym rokiem tak co do ilości leczonych chorych, jak i co do wartości wyników i jakkolwiek Curieterapia jest metodą leczenia stosunkowo tak młodą — dzisiaj można stwierdzić już z całą pewnością, iż daje wyniki bardzo dodatnie, — w znacznej ilości wypadków przewyższając leczenie chirurgiczne.

A jak wyżej wspominałem, nietylko terapia rozmaitych chorób skórnych jak: raka, złośliwych guzów, wrzodów, znalazła w radzie wspaniały środek leczniczy, lecz i medycyna wewnętrzna stosuje kurację radową z wielkiem powodzeniem.

W miarę doskonalenia się metod, wyniki te będą coraz lepsze, czemu w znacznej mierze dopomoże uświadomienie społeczeństwa, tak iż chorzy będą rozpoczynać kurację zaraz z początkiem choroby, nie tak, jak dziś często już w stanie beznadziejnym.

Istnieje wiele źródeł, zawierających wody radjoaktywne jak: najaktywniejsze źródło Joachimstahl w Czechach, następnie źródło Mühlbrunnen w Karlsbadzie, źródło Bütt w Baden-Baden, źródło siarczane Jerzego w Landeck, tamże źródło Fryderyka; pozatem źródła w Gastein, Lubieniu i Truskawcu. Niewielu jednak chorych może z nich korzystać ze względów materjalnych, leczenie zaś emanacją radową nie mogło rozwinąć się do takich rozmiarów, ażeby mogło być uprzystępnione najszerszym warstwom chorym, a to z tego powodu, że emanacja ta mogła być wytwarzana tylko w ograniczonej mierze i stosowana na miejscu swej produkcji. Emanacja bowiem zachowuje swoją żywotność jedynie przez 3—4 dni, wydziela promieniowanie o natężeniu stale malejącem i po 4-ch dniach swoje własności zatraca zupełnie tak, że o przesyłaniu preparatów emanacyjnych na dalszą odległość nie może być mowy. Dalszym ujemnem znamieniem emanacji jest nierówne dawkowanie, stąd zdarzało się, że podawano jej choremu za mało, lub zawiele.

Dziś jednak trudności w tym względzie są usunięte. Polski przemysł farmaceutyczny wytwarza roztwory radium ściśle dawkowane pod kontrolą profesorów, o gwarantowanej zawartości efektywnego radium, które aktywność swoją zachowują stale. Preparaty wytwarzane są w trojakiej formie, a mianowicie jako radium w roztworze do kąpieli, oraz radium w roztworze w ampułkach do zastrzykiwań podskórnych.

Preparaty te pozwalają dzisiaj każdemu choremu korzystać z dobroczynnego działania w najodleglejszych nawet stronach państwa.

Streszczenia z czasopism obcych

Analiza specyfików, zawierających Antineuralgica i Analgetica w postaci proszku, tabletek i t. p. *(Carl Stainier, Journ de Pharmacie de Belgique 11, 32, 1929).*

Badając szereg specyfików stosowanych przeciw neuralgji, grypie i t. d., autor opracował dla kontroli tychże preparatów następujący przebieg badania:

Próby wstępne: 1. Podział mechaniczny zapomocą lupy i wykonanie z poszczególnymi składnikami odpowiednich reakcji, względnie określenie punktu topliwości. 2. Badanie suchej substancji pod mikroskopem po dodaniu jednej kropli wody, alkoholu lub eteru; z wodą plus jedna kropla odczynnika Bouchardat'a; z wodą plus jedna kropla odczynnika Bouchardat'a i jedna kropla kwasu solnego. W wypadkach powyższych obserwuje się krystalizację, kształt, rozpuszczalność i tworzenie się osadu z odczynnikiem Bouchardat'a. W ten sposób już dość często można rozpoznać niektóre składniki (krochmal, laktozę, sacharozę, $NaHCO_3$, talk, proszek roślinny, kofeinę theobrominę; alkaloidy i t. d. 3. Rozpuszczalność w wodzie, alkoholu, eterze, chloroformie, kw. solnym i ługu sodowym. 4. Badanie składników nieorganicznych w popiele. 5. Próba na amoniak (pochodzący czasem z urotropiny). 6. Próba na metaloidy w przesączu wodnym z kilkoma decygr. substancji. Z częścią proszku wykonać próbę z rozcieńczonym kwasem solnym na węglany, siarczany, fosforany i t. d. 7. Ogólne reakcje (z odczynnikiem Bouchardat'a i Mayera w środowisku obojętnem i kwaśnem). Osady otrzymane w środowisku kwaśnem z odczynnikiem Mayera i w obojętnym z odczynnikiem Bouchardat'a wskazuje na obecność antypiryny lub piramidonu. Jeśli odczynnik Mayera nie daje osadu ani w środowisku kwaśnem ani też w obojętnem, natomiast osad ten zjawia się z odczynnikiem Bouchardat'a tylko w środowisku kwaśnem może to wskazywać na obecność kofeiny lub theobrominy.

Właściwy przebieg badania polega na wykonaniu wyciągu eterowego lub chloroformowego z 4 gr. proszku. Pozostałość ekstrahuje się wodą zakwaszoną (HCl), przyczem reszta nierozpuszczona może zawierać: talk, kaolinę, proszek roślinny lub skrobię, roztwór zaś — alkaloidy, kofeinę, theobrominę, kwasy: salicylowy, benzoesowy, cytrynowy i t. p. cukier i inne węglowodany, metale i metaloidy. Połączone wyciągi eterowy i chloroformowy wyparowuje się do sucha, pozostałość ekstrahuje wodą zakwaszoną kwasem solnym, a pozostały przytem osad wyciąga dostatnio kilkoma dcm^3 alkoholu. Drobna reszta, trudno w alkoholu rozpuszczalna, może być fenacetyną; roztwór alkoholowy może zawierać aspirynę, salol i fenacetynę. Wyciąg kwasu solnego ekstrahuje się eterem i chloroformem, a połączone wyciągi odparowuje. Pozostałość ta może zawierać alkaloidy I grupy, następnie kofeinę, theobrominę, antypirynę, ślady piramidonu, fanacetynę i aspirynę. Wyekstrahowany wyciąg kwasu solnego alkalizuje się zapomocą NaOH, wyciąga eterem, a ten ostatni odparowuje. Otrzymana w końcu pozostałość może zawierać: piramidon i alkaloidy II grupy. Dla zwykłego określenia obecności morfiny roztwór zadaje się amoniakiem, ewent. przeprowadza się zwykły sposób badania na alkaloidy.

Poszczególne wypadki oddzielania: kofeina, antypiryna, piramidon; próba murexydowa na kofeinę jest w danym wypadku niewskazana. (Odróżnianie, p. wyżej próby wstępne). Kofeina, piramidon: aby z kofeiny usunąć ślady piramidonu (p. wyżej) roztwór lekko ogrzewamy z nadmiarem $KMnO^4$, nadmiar tego ostatniego usuwa się zapomocą 1% H_2O_2, sączy, przesącz odparowuje do sucha, a z pozostałości wyciąga się kofeinę zapomocą chloroformu. Kofeina i antypiryna nie dają się całkowicie oddzielić zapomocą rozpuszczalników. Kofeina sublimuje przy ogrzaniu do 170°. Kofeinę daje się lepiej strącać z roztworu wodnego zapomocą niezbyt stężonego roztworu KJ. Następnie osad, stanowiący antypirynę odsącza, a przesącz zakwasza kwasem solnym. Otrzymany osad należy zebrać, rozpuścić w wodzie, zalkalizować (za pomocą NaOH), wyekstrahować chloroformem, odparować i ważyć (ilościowo). Aspiryna, kofeina: aspiryna nie przeszkadza w wykonaniu próby murexydowej. Jakościowo oddziela się kofeinę przez wyekstrahowanie chloroformem roztworu, nieco zalkalizowanego zapomocą NaOH. Aspiryna, salol: roztwór alkoholowy odparować, a do pozostałości dodać wody, celem rozpuszczenia aspiryny (wykrywanie zapomocą zmydlania). Pozostałość zmydla się i po zakwaszeniu wykrywa fenol. Piramidon, alkaloidy: Piramidon przeszkadza w otrzymaniu reakcji talejochinowej (zabarwienie pomarańczowo-czerwone) Chinina musi być strącona amonjakiem z roztworu uprzednio zakwaszonego H_2SO_4 i przemyta. Euchinina wydziela się w postaci oleistych kropel przy gotowaniu pozostałości, otrzymanej po odparowaniu roztworu eterowego i chloroformowego z wodą. Krople te mogą być oddzielone i zbadane.

Hexamethylentetramina wykrywa się podczas gotowania przesączonego roztworu wodnego (materjał wyjściowy) z niedużym dodatkiem kwasu solnego po zapachu aldehydu mrówkowego. Przy alkalizowaniu występuje zapach amonjaku. Podczas ogólnego badania przechodzi ona do chloroformu. Roztwór przy ogrzewaniu rozkłada się zupełnie, jednakże ślady aldehydu mrówkowego mogą wiązać alkaloidy II grupy i przeszkadzać powstawaniu ich reakcji, np. Kodeina z kwasem siarkowym będzie dawała de facto zabarwienie, odpowiadające kwasowi siarkowemu, zawierającemu aldehyd mrówkowy. Hexamethylentetramina i bromoform tworzą przy rozcieraniu po kilku minutach zupełnie zestaloną masę, z której można zapomocą wody wydzielić ponownie urotropinę. *(P. M.).*

10-lecie Wydziału Aptecznego Kasy Chorych m. st. Warszawy (1920 — 1930)

Początek działalności Wydziału Aptecznego K. Ch. m. st. Warszawy datuje się od chwili, gdy stanowisko pierwszego kierownika Wydziału objął ś. p. mag. *Aleksander Popowski*. Prace organizacyjne rozpoczęto w maju 1920 r., przystępując na wstępie do utworzenia własnej składnicy aptecznej, której zadaniem było początkowo zaopatrywanie ambulatorjów w najniezbędniejsze środki lecznicze i opatrunkowe, oraz narzędzia chirurgiczne i dentystyczne. Jednocześnie zaprowadzono księgowość celem ewidowania obrotu towarowego składnicy. Dział księgowości objął mag. *Józef Czerkawski*, pełniący obowiązki te nieprzerwanie do chwili obecnej.

Niebawem po otwarciu składnicy przystąpiono do urządzenia własnych aptek. Był to moment niezmiernie ciężki pod każdym względem: brak odpowiednich lokali, brak na rynku środków leczniczych i niezbędnych utensylji aptecznych, skromne fundusze Kasy, a co najważniejsze, gorączkowe tempo życia stolicy, niepokój i obawa o byt państwa, gdy u wrót stolicy w pamiętne dni sierpniowe toczono boje z przemożnym wrogiem, wszystko to wytwarzało wyjątkowe warunki pracy. Mimo tak poważnych trudności, pierwsze apteki K. Ch. otwarto w dniu 20 sierpnia, a zasługę w tem w dużej mierze przypisać należy zdolnościom organizacyjnym i włożonej pracy kierownika Wydziału ś. p. mag. *A. Popowskiego*.

Wówczas to rozpoczęły swą egzystencję następujące apteki:

Nr. 1 — przy ul. Solec 93 — kierownik Z. *Sulikowski*,

Nr. 2 — przy ul. Sosnowej 4 — kierownik *S. Horochowski*,

Nr. 3 — przy ul. Mławskiej 6 — kierownik ś. p. *M. Lewicki*,

Nr. 4 — przy ul. Żytniej 40 — kierownik ś. p. *C. Pancer*.

Nr. 5 — przy ul. Puławskiej — kierownik *P. Szmigielski*,

Nr. 6 — przy ul. Jagiellońskiej — kierownik *K. Stefanowski*.

Praca w aptekach od chwili ich powstania przez czas długi odbywała się w warunkach bardzo uciążliwych. Jeśli pokonano stosunkowo prędko trudności w zaopatrywaniu aptek w materjały, to jednak pozostały ciasne, zgoła nieodpowiadające przeznaczeniu lokale przy zwiększającej się stale frekwencji pracy, małe duszne poczekalnie z wiecznie panującym w nich natłokiem publiczności, która nie omieszkiwała przy każdej okazji wyrażać swe niezadowolenie. Były to przeszkody, które obok prymitywnego urządzenia, oddziaływały na prawidłowy rozwój aptek niezmiernie hamująco. Stopniowe i częściowe pokonywanie tych przeszkód rozpoczęło się dopiero od roku 1926 (8 kwietnia), t. j. od chwili otwarcia apteki przy ul. Marjańskiej, którą urządzono w specjalnie przeznaczonym ku temu lokalu. Słuszność wymaga, aby na tem miejscu podkreślić społeczne stanowisko pracowników aptek, które znacznie ułatwiło pracę kierownictwa w trudnym okresie organizacyjnym, aż do chwili, gdy znaczna część usterek i braków została usunięta.

Specjalne omówienie należy poświęcić wytwórniom sanitarnym. Już w chwili otwarcia pierwszych aptek ujawniła się potrzeba założenia własnej wytwórni, przedewszystkiem preparatów galenowych, na które zapotrzebowania, odpowiednio do zwiększającej się liczby recept wykonywanych w aptekach, niepomiernie wzrastały. Produkcję tę rozpoczęto początkowo w prymitywnie urządzonem laboratorjum, mieszczącem się w suterenach przy składnicy, w gmachu kasowym przy ul. Solec 93. Rozwój Laboratorjum nie odpowiadał zapotrzebowaniom chwili. Zmiana lokalu i większe wkłady na zakup aparatury nie miały być przeprowadzone rychło, a to wskutek przeżywanego kryzysu finansowego przez K. Ch., jak wiadomo, mającego łączność z potęgującą się dewaluacją marki polskiej. Zaczątek Laboratorjum Chemiczno-Farmaceutycznego zorganizował ówczesny kierownik składnicy *Jan Zagórski*. Zkolei stanowisko to objął we wrześniu 1922 r. mag. *Chojnowski*, pozostając na tym stanowisku do dn. 1 lipca 1929 r.

Ważnym momentem, można powiedzieć, przełomowym w dziejach Wydziału Aptecznego był koniec roku (listopad) 1924, gdy w związku ze stabilizacją pieniądza (wprowadzenie złotego) warunki finansowe K. Ch. pozwoliły na zakup gmachu przy ulicy Prostej 54 na wyłączne potrzeby Wydziału. Wtedy to w nowonabytym gmachu, po przeprowadzeniu koniecznych przeróbek, ulokowano Składnicę Apteczną, przeniesioną z ulicy Solec, oddając jej obszerne na owe czasy magazyny i piwnice. Urządzenia Składnicy dokonano przy udziale jej kierownika mag. *A. Ruszczykowskiego*. zatrudnionego na tym stanowisku od 1 maja 1923 r. W tymże gmachu urządzono Składnicę Chirurgiczną, której dotychczasowy zakres działania był skrępowany i ograniczony z przyczyny nieodpowiedniego lokalu oraz braku funduszy. Składnicę Chirurgiczną zaopatrzono w odpowiednie szafy, zapas narzędzi zwiększono, a bogaty ich asortyment (dział chirurgiczny, dentystyczny, przyrządy dla Rentgena, dla zakładów przyrodoleczniczych)— około 2000 nazw — rozmieszczono systematycznie według specjalności. Sporządzono przytem katalog i ustalono numerację dla każdego przedmiotu. Prace te dokonane zostały pod kierownictwem mag. *A. Gruszty*, który prowadzi składnicę od 1925 r. do chwili obecnej, (pełniąc jednocześnie do roku 1929 obowiązki zastępcy kierownika Wydziału). Tu dodać należy, iż zadaniem Składnicy Chirurgicznej jest nietylko zaopatrywanie zakładów Działu Lekarskiego w nowe narzędzia, — Składnica prowadzi również dział remontowy, przyjmuje z zakładów narzędzia, nie nadające się do użytku, segreguje je, oddając część do remontu, a część kwalifikując na szmelc.

Wkrótce potem, po urządzeniu składnic, na początku 1925 r., do gmachu przy ul. Prostej 54 przeniesiono Wytwórnię Chemiczno - Farmaceutyczną, zainstalowano maszynę do masowej produkcji bandaży, oraz wprowadzono dział zupełnie nowy, mianowicie produkcję zastrzyków podskórnych, — ostatnią pod kierownictwem mag. *Egierszdorfa*.

Postępując w porządku chronologicznym, należy wymienić jeszcze cały szereg dokonanych prac, które w mniejszym lub większym stopniu wiążą się z rozwojem Wydziału Aptecznego, jako obejmującego całokształt działalności poszczególnych agend aptekarstwa.

A więc:

W roku 1922 otwarto aptekę na Pelcowiźnie.

W roku 1925 przeniesiono aptekę przy ul. Mławskiej z ciasnego lokalu przyambulatoryjnego do obszerniejszego i wygodniejszego lokalu przy tejże ulicy pod Nr. 6-8.

W tymże roku Wytwórnia Chem.-Farmaceut. rozpoczęła wyrób past i płynów dentystycznych, dotychczas zakupywanych na rynku prywatnym.

W roku 1926 — prawie jednocześnie z otwarciem apteki przy ul. Marjańskiej (o czem była mowa już wyżej) — przeniesiono aptekę z ulicy Sosnowej na ul. Tarczyńską (Ochota).

W tymże roku 1926, obok istniejącej apteki przy ul. Żytniej, która nie mogła podołać już zapotrzebowaniom ludnej dzielnicy Wolskiej, otwarto aptekę nową przy ul. Wolskiej 66.

W roku 1927 w dniu 11 maja aptekę urzy ul. Wolskiej 66 oraz aptekę przy ul. Żytniej 40 połączono w jedną w nowym lokalu przy ul. Wolskiej 19.

We wszystkich aptekach zainstalowano nowe destylatory, w tym celu, aby potrzebną ilość wody destylowanej każda z aptek produkowała na miejscu u siebie, dokompletowano w aptekach naczynia, odpowiednio do zwiększonej pracy, uzupełniono urządzenie Wytwórni Zastrzyków Podskórnych, dodając niezbędną aparaturę, mianowicie: pompę ssąco-tłoczącą (poruszaną prądem elektrycznym), aparat do szybkiego i dokładnego mycia ampułek, aparat do rozlewania płynów oleistych, oraz nowy autoklaw,

wreszcie, opracowano projekt urządzeń laboratoryjnych, niezbędnych do podniesienia produkcji Wytwórni Chem. - Farmaceutycznej, zgodnie z nowoczesnemi wymaganiami techniki.

W roku 1928 — w myśl opracowanego uprzednio planu — przystąpiono do urządzenia Wytwórni Chemiczno - Farmaceutycznej, przerobiono lokal, ustawiono kocioł parowy, dystylator próżniowy, suszarki, urządzono warniki, — ponadto zamówiono, częściowo zagranicą, częściowo w kraju, niezbędne maszyny i aparaty, tak, aby całkowita reorganizacja Wytwórni mogła być ukończona w roku następnym. Podobnie i w Wytwórni Zastrzyków przy dokonywaniu ogólnego remontu gmachu wprowadzono szereg udoskonaleń, a między innemi zupełną izolację rozlewni ampułek od fasowni, a to ze względu, iż produkcja zastrzyków wymaga daleko posuniętej hygieny i czystości, poszczególne przeto działy o różnym charakterze pracy musiały być oddzielone.

W tymże roku 1928 opracowano projekt urządzenia apteki w nowowybudowanym gmachu własnym przy ul. Wolskiej, a także — projekt urządzenia apteki przy Al. Jerozolimskich.

W dniu 1 marca uruchomiono aptekę przy ambulatorjum na Kaskadzie.

W roku 1929 przeniesiono aptekę Nr. 5 w dzielnicy Wolskiej do nowego obszernego lokalu we własnym gmachu, odpowiadającego najsurowszym wymaganiom zarówno hygieny, jak i techniki wykonywanej pracy. Apteka w dzielnicy Wolskiej, ze względu na lokal, urządzenia i olbrzymią produkcję, może być słusznie uważana za aptekę reprezentacyjną.

Przeniesiono aptekę Nr. 4 z ul. Puławskiej 5 do wynajętego lokalu przy ul. Bagatela 15, większego i więcej odpowiadającego potrzebom apteki.

W końcu tegoż 1929 r. urządzono całkowicie nową aptekę Nr. 9 przy Alejach Jerozolimskich 20, której otwarcie nastąpiło w dniu 10 stycznia 1930 r.

W tymże roku 1929 ukończono prace, związane z reorganizacją Wytwórni Chem.-farm. Zainstalowano szereg aparatów, jak: nowy wielki destylator do wody, 2 próżniowe destylatory do preparatów galenowych, z tych jeden ogrzewany suchą parą przegrzaną, suszarkę próżniową, 2 młynki kulkowe do proszkowania, filtr-prasę, 5 warników pojemności 100 kg. i 50 kg., 2 tabletkarnie, aparat do drażowania, aparat do mieszania i przesiewania proszków, prasę differencjalną, 5 perkolatorów pojemności po 100 kg., działających pod ciśnieniem, do ekstrahacji, urządzono pokój — suszarkę. W ten sposób zaopatrzona Wytwórnia Chem.-farm., przy jednoczesnem wprowadzeniu racjonalnej mechanizacji pracy, rozpoczęła działalność swą na zasadach nowoczesnych, rozszerzyła zakres produkcji, oraz zaczęła produkować wyroby swe taniej i z większą jeszcze, niż dotychczas, precyzją.

W roku 1930 przystąpiła Wytwórnia do przygotowywania leków w postaci tabletek zwykłych, jakoteż drażowanych. Gotowych form tego rodzaju leków lekospis przewiduje około 30. Pozatem Wytwórnia otrzymała licencję na wyrób kilku specyfików, wyrabianych przez berlińską firmę „Knoll", jako-to: Sir Paracodini, Cardiazol c. Dicodid, Granugen pasta. Nie licząc preparatów galenowych, Wytwórnia Chem.-farm. produkuje obecnie 62 rodzaje specyfików i w miarę potrzeb lecznictwa kasowego, wprowadza coraz to nowe kompozycje. Ostatnio rozpoczęto produkcję całego szeregu mieszanek ziół. Wytwórnię prowadzi obecnie mag. *St. Bocheński.*

Omawiając całokształt działalności Wydziału Aptecznego, koniecznem jest poświęcić słów kilka również księgowości majątku sanitarnego. Księgowość tę prowadzi Buchalterja C. S. S. (Buchalterja Centralnej Składnicy Sanitarnej). Skromna ta nazwa mówi nam niewiele. W samej rzeczy jednak działalność Buchalterji C. S. S. posiada zakres daleko większy. Oprócz prowadzenia ksiąg towarowych Składnicy Aptecznej i Chirurgicznej, Buchalterja prowadzi ewidencję remontu narzędzi chirurgicznych, konta poszczególnych zakładów Kasy (aptek, ambulatorjów, przychodni dentystycznych, zakładów rentgenologicznych, przyrodoleczniczych i t. p.), kalkulację ścisłą produkcji własnych wytwórni, wykazy miesięczne obrotu składnic i wytwórni, a wreszcie księgi inwentarzowe wszystkich zakładów Działu Lekarskiego. Zaznaczyć wypada, iż zaprowadzenie ksiąg inwentarzowych w liczbie 85 dla 135 zakładów, z taką wielką masą przedmiotów użytku sanitarnego, pochłonęło wiele pracy, a dokonane zostało z możliwą dokładnością przy udziale rzeczoznawcy w osobie kierownika Składnicy Chirurgicznej, mag. A. Gruszty. Ewidencję inwentarza rozpoczęto w roku 1925.

Przy Wydziale Aptecznym zatrudniona jest retaksacja rachunków za leki pobrane przez ubezpieczonych w aptekach prywatnych, wobec niedostatecznej liczby aptek własnych na peryferjach miasta. W jakim stopniu retaksacja (kontrola) tych rachunków jest konieczna, dość przytoczyć, iż w roku 1929 przez retaksację przeszło rachunków na sumę zł. 606.866.54. Suma żądana w rachunkach wyrażała

się cyfrą 627.667.43 zł. Skreślono na korzyść K. Ch. zł. 20.800.87. Ogólna ilość recept przetaksowanych — 272.315 szt. Przeciętny koszt 1 recepty wyniósł złotych 2.22,7.

Obowiązki kierownika Wydziału Aptecznego w okresie 10-lecia pełnili: ś. p. mag. A. Popowski od chwili założenia K. Ch. do m. listopada 1924 r., a od tego czasu aż do chwili ostatniej mag. Cz. Stencel.

Dla dokładnego scharakteryzowania dokonanej pracy w poszczególnych agendach Wydziału Aptecznego, oraz ich rozwoju, podajemy następujące cyfrowe zestawienia:

Obrót Składnicy Sanitarnej (Dział Apteczny i Chirurgiczny):

w r. 1921	—	mkpol.	45.718.454.09
„ „ 1922	—	„	27.500.003.475.00
„ „ 1923	—	„	56.469.679.473.78
„ „ 1924	—	zł.	751.271.20
„ „ 1925	—	„	1.648.432.81
„ „ 1926	—	„	2.535.950.48
„ „ 1927	—	„	3.973.843.01
„ „ 1928	—	„	4.551.918.66
„ „ 1929	—	„	5.653.135.65

Wartość produkcji Wytwórni Chemiczno - farmaceutycznej:

w r. 1921	—	mkpol.	4.302.760.43
„ „ 1922	—	„	2.720.460.545.00
„ „ 1923	—	„	5.369.942.275.00
„ „ 1924	—	zł.	222.525.35
„ „ 1925	—	„	275.391.46
„ „ 1926	—	„	546.808.07
„ „ 1927	—	„	822.246.62
„ „ 1928	—	„	1.006.588.60
„ „ 1929	—	„	1.218.213.08

Wytwórnia Chemiczno-farmac. wykonała specyfików:

w r. 1923	—	242.491	szt.
„ „ 1924	—	371.388	„
„ „ 1925	—	681.922	„
„ „ 1926	—	660.269	„
„ „ 1927	—	977.299	„
„ „ 1928	—	1.161.359	„
„ „ 1929	—	1.288.678	„

Wytwórnia Zastrzyków wykonała ampułek:

w r. 1925	—	256.289	szt.
„ „ 1926	—	499.468	„
„ „ 1927	—	641.480	„
„ „ 1928	—	654.700	„
„ „ 1929	—	706.052	„

Wytwórnia Opasek wykonała:

w r. 1925	—	492.039	szt.
„ „ 1926	—	501.799	„
„ „ 1927	—	573.794	„
„ „ 1928	—	788.663	„
„ „ 1929	—	996.599	„

W aptekach kasowych wykonano:

w r. 1920	—	60.794	recept
„ „ 1921	—	641.648	„
„ „ 1922	—	1.148.907	„
„ „ 1923	—	1.775.259	„
„ „ 1924	—	2.170.554	„
„ „ 1925	—	2.862.987	„
„ „ 1926	—	2.976.513	„
„ „ 1927	—	3.743.383	„
„ „ 1928	—	4.568.623	„
„ „ 1929	—	5.329.643	„

Wydział Apteczny zatrudniał:

w r. 1923	—	137	farmaceutów	i	29	urzędn. i służby niższej
„ „ 1924	—	149	„	„	29	„ „ „ „
„ „ 1925	—	240	„	„	88	„ „ „ „
„ „ 1926	—	223	„	„	140	„ „ „ „
„ „ 1927	—	253	„	„	145	„ „ „ „
„ „ 1928	—	274	„	„	164	„ „ „ „
„ „ 1929	—	285	„	„	176	„ „ „ „

Jak powyższe zestawienia cyfrowe wykazują, działalność poszczególnych jednostek Wydziału Aptecznego rozwija się i udoskonala i to nietylko w kierunku zwiększającej się stale produkcji. Rozwój ten jest widoczny i pod innemi względami. Tak np. na jakość leków, które otrzymują ubezpieczeni, zwrócono szczególną uwagę. Surowce, chemikalja i roślinne, jakoteż i preparaty wytwórni własnych, poddawane są analizie chemicznej (zastrzyki — badaniom bakterjologicznym), a wartość ich, zanim zostaną skierowane do aptek i ambulatorjów, kwalifikuje komisja rzeczoznawców. W aptekach leki z przepisu lekarzy wykonywa wyłącznie personel fachowy. Z przeniesieniem aptek do nowych, obszernych lokali, dokonanym ostatniemi laty, oraz zaopatrzeniem aptek w nowe urządzenia, postawiono je na wysokim poziomie. To też widocznym dziś jest dla wszystkich, że apteki kasowe zyskują coraz większe zaufanie ubezpieczonych, szczegół ten podnosi powagę instytucji i szacunek dla niej, a uprzedzenia, ujawniane do niedawno w bardzo ostrej nieraz formie, ulegają stopniowemu zanikowi.

K. D.

Sprawy zawodowe.

ZATRUDNIANIE SIŁ NIEFACHOWYCH W APTEKACH.

Zatrudnianie przez właścicieli aptek sił niewykwalifikowanych przy recepturze i przy ekspedycji leków w aptekach już niejednokrotnie poruszaliśmy na łamach Kroniki Farmaceutycznej. Zarząd Związku Farmaceutów w powyższej sprawie odbył cały szereg konferencyj w Departamencie Służby Zdrowia i z poszczególnymi pp. inspektorami farmaceutycznymi. Wysłano w powyższej sprawie w ciągu kilku lat do urzędów państwowych dziesiątki memorjałów i całe litanje nazwisk sił niefachowych ze wskazaniem miejsca zatrudnienia. Konferowano na powyższy temat i z P. P. T. F. W międzyczasie dużo pisano w prasie zawodowej i mówiono przy wszelkiej okazji na zebra-

niach i zjazdach o podniesieniu zawodu, o rozszerzonych studjach i t. d. Wciąż dążymy do jakiegoś wyższego ideału. Wprowadzono już czteroletnie studja. Organizacje zawodowe podjęły akcję o skasowanie praktyki uczniowskiej, wszystkie przedwstępne prace zostały dokonane. Dep. Służby Zdrowia ma wydać w niedalekiej przyszłości odpowiednie zarządzenie.

Z tego wszystkiego widać, że idziemy naprzód. Nawet wielu właścicieli aptek poszło w tym kierunku naprzód, biorąc po parę setek dolarów też naprzód za zapisanie nowych adeptów w charakterze uczniów. Jak postęp, to postęp na całej linji!

Zawód farmaceutyczny po wielu latach wychodzi obecnie na szerszą arenę, poszczególni jego przedstawiciele wykazują dużo poświęcenia i dobrej woli, wciągając do ofiarnej pracy coraz szersze zastępy zawodowców. Zawód własnymi środkami, nie czekając na Państwo, buduje gmachy dla swych wydziałów farmaceutycznych.

Zapatrzeni jesteśmy wszyscy w jakąś gwiazdę przyszłości. Wszyscy spoglądamy w dal, a nie widzimy, że grunt pod nogami nam się usuwa i może nadejść moment, że farmaceuci będą bardzo uczeni, lecz nie będą potrzebni, bo zostaną zastąpieni przez pomywaczki i fasowaczki w aptekach. Szeroki ogół farmaceutów, władze państwowe i uniwersyteckie winny bliżej się zainteresować tą sprawą. Należy o tem pamiętać, że dla przeciętnego farmaceuty miejscem zawodowej pracy zawsze będzie apteka, niezależnie od tego, czy studja będą trwać 4 czy 6 lat. Zaledwie mały procent pójdzie inną drogą, gdyż jest to kwestją indywidualnych uzdolnień i finansowych możliwości Ogół pójdzie starą, utartą drogą, t. j. do aptek. Badając więc teren obecnie widzimy, że masa aptek, a szczególnie w b. z. pruskim posługuje się prawie wyłącznie siłami niefachowemi. Wprost wydaje się nieprawdopodobieństwem, że apteki noszące firmy nawet powszechnie szanowanych osobistości w świecie farmaceutycznym, posługują się też technikami. Są to fakty godne ubolewania i w przyszłości będziemy zmuszeni do tej sprawy wrócić.

Ludzie niewtajemniczeni przypuszczaliby, że w zawodzie tym wszystko jest w porządku, jednak tak nie jest: mam tu na myśli bezprawne zatrudnianie w aptekach personelu niefachowego.

Jeżeli postulatem całego zawodu jest, żeby lek był wydawany tylko z apteki, to trzeba być konsekwentnym i w parze musi iść teza, że apteka jest warsztatem pracy fachowej tylko i wyłącznie dla farmaceuty. Jeżeli uruchomiony został ostatecznie i przy Uniw. Jana Kazimierza Oddział Farmaceutyczny, to należałoby pomyśleć o tem, żeby nowi magistrowie nie czuli się bezdomnymi po opuszczeniu uniwersytetów. Że tak jest, to o tem świadczy cały szereg magistrów poszukujących pracy, gdy tymczasem w aptekach zatrudniani są technicy. Właściciele aptek nie chcą nawet przyjmować na darmową praktykę magistrów, płacąc jednocześnie technikom po 200 — 300 złotych miesięcznie.

Na dowód niech nam wolno będzie przytoczyć trochę statystycznych danych, zebranych w ostatnich miesiącach roku ubiegłego:

W aptekach Białostockich:

Apteka Ajzensztadta — siła niefachowa Markiewiczówna Leja.

Apteka Moskalewskiego — siła niefachowa Liwerska Regina (przy recepturze).

Apteka Wilbuszewicza — 2 siły niefachowe: Hange i Gwincowa.

Apteka B-ci Kuryckich — siła niefachowa Niedźwiedzka Fryda.

Apteka Gessnera — Wilczewska Genia (przy recepturze).

Apteka Linas Chacedek — Mirska.

Apteka Miejska — Chmielnikowa Anna.

Apteka Hermanowskiego — Parafjanowicz.

Apteka Frausztetera — Milchikier.

Apteka Wysockiego — Wacław Hajnowicz (przy recepturze) i Anders Alicja.

Apteka Magotta w Warszawie — siła niefachowa Kolongowska (dyżuruje).

Apteka w Kryłowie, woj. lubelskie, Bojarskiego — pracuje drogista Kucharski G.

Apteka w Hrubieszowie Duchata — siła niefachowa Skulska.

Apteka Wolskiego w Wołkowysku zatrudnia siłę techniczną Janinę Tumiłowicz.

Apteka Jundziłła w Wilnie — zatrudnia siłę techniczną Urbanowicz.

Apteka w Swisłoczy Strzałkowskiego—pracują siły techniczne.

Poznań:

Apteka „pod Koroną" Wł. Marcinkowskiego w Poznaniu zatrudnia 4 siły niefachowe: Kostańską Marję przy recepturze, Dzierzbicka Wiktorję przy recepturze i ekspedycji, Słaboszewską Gabrjelę przy ekspedycji i opisywaniu recept, Klocka Florjana przy recepturze i ekspedycji.

Apteka „pod Gwiazdą" Wacł. Morawskiego w Poznaniu zatrudnia 2 siły niefachowe: Łukowskiego, drogistę — przy defekturze, Klockową Marję przy ekspedycji, recepturze i opisywaniu recept.

Apteka Marjańska, Poznań-Sołacz zatrudnia siłę niefachową — Bartlakowskiego, drogistę, który załatwia wszystkie czynności.

Apteka Edmunda Piechockiego w Wolsztynie zatrudnia siłę niefachową, Norkowską Jadwigę przy recepturze.

Bydgoszcz:

W aptece Centralnej Marjana Laknera pracuje: 1 drogista i 1 helferka. (Kasjerka i taksator-drogerzysta).

Apteka „pod Aniołem" Hipolita Wallihta—4 helferki (1 fachowiec cały tydzień dyżuruje).

Apteka „pod Łabędziem" Niemca-optanta—6 helferek. Całe laboratorjum w rękach „tyrana".

Apteka przy pl. Teatralnym Klabeckiego — 2 drogistów i żona właściciela.

Apteka „pod Orłem" Zdzisława Rybickiego—3 helferki.

Apteka „pod niedźwiedziem" Ignacego Rochonia—1 drogista, 3 helferki. Drogerzysta prowadzi laboratorjum.

Apteka „pod Lwem" Br. Umbreita—1 drogista, 1 helferka.

Apteka Piastowska, Czerniakowej — 2 helferki.

Apteka „pod Koroną" Wiktora Radeckiego—1 drogista.

Apteka „pod Orłem" Reszkiego — 1 drogista i 7 helferek.

Apteka „pod Lwem" Molla — 6 helferek.

Apteka „pod Krzyżem" — 2 helferki.

Cyfry powyższe aż nadto ilustrują panujące stosunki w aptekach.

Od jednego z kolegów z Katowic otrzymaliśmy pismo, z którego najcharakterystyczniejsze ustępy podajemy:

„Szanowni Koledzy! Jako długoletni współpracownik Związku Zaw. Farm. Prac. pozwalam sobie przesłać krótką charakterystykę stosunków zawodowych naszej dzielnicy.

Stan w zawodzie jest w naszej dzielnicy katastrofalny. We wszystkich aptekach bez wyjątku są zatrudniane siły niefachowe i używane do czynności recepturowych, w najlepszym razie do samodzielnych prac laboratoryjnych. Okólnik z dn. 1 maja r. ub. został zupełnie zignorowany ze strony właścicieli aptek. Inspektor farmaceutyczny p. Pluciński toleruje ten stan, tłumaczac się, że gdyby zabrał się energicznie do usunięcia sił niefachowych z aptek, spowodowałby tem wzrost bezrobocia na Ślasku. Nie potrzebuję uzasadniać, iż taka interpretacja jest nielogiczna, sprzeciwia się obowiązkom jego i występuje wrogo przeciw zawodowi. Wszystkie bez wyjątku apteki na Śląsku są w możności zatrudnić siłę dyplomowaną, a większość dwie i więcej. Każda prowincjonalna apteka robi przeciętnie 8—10 tys. obrotu miesięcznie, a apteki w Katowicach i w Królewskiej Hucie 15 — 20 tys. zł. Około 40 miejsc jest obsadzonych siłami niefachowemi. W stosunku do pracy jest kolega nędznie płacony. Większość kolegów pełni służbę o 1 wolnym popołudniu w tygodniu, co drugą niedzielę wolną i co drugi tydzień nocny dyżur. Płaca miesięczna wynosi przeciętnie 550 zł. Walka o zmianę warunków pracy i płacy kończy się zawsze fiaskiem ze względu na brak zrozumienia należytego i zadań organizacji pracowniczej.

Kilka szczegółów zasługujących na uwagę: W aptekach miejscowości prowincjonalnych pełnią dyżur nocny żony właścicieli aptek lub siły niefachowe, np. w aptece św. Barbary w Lipinach, w Orzeszu, w Czerwionce, w Szarleju, w Dąbiu, w Nowej Wsi. W aptece w Szarleju właściciel w nieobecności kolegi, bawiącego na urlopie, bywał gościem w aptece, a apteke prowadziły dwie siły niefachowe, córka i druga 10-letnia pracowniczka apteki tej. W Dąbiu recepturę wykonywa drogerzystka (jest to częsty objaw na Śląsku). W Królewskiej Hucie, w aptece św. Marji, właściciel Żymierski po objęciu służby z rąk kolegi, opuszcza aptekę, pozostawiając dwie siły niefachowe. W aptece „pod Orłem" w Katowicach, której właścicielem jest przyjaciel inspektora farmac. Plucińskiego, pracują siły niefachowe przy recepturze pod okiem p. inspektora. W aptece w Nowej Wsi św. Jana, która ma 100 tys. zł. obrotu miesięcznie, nie pracuje od czasu istnienia tej apteki żadna siła fachowa, a właściciel zaledwie jest w stanie załatwić administrację. Niektórzy właściciele aptek zasługują na specjalne napiętnowanie ze względu na swe nader niekoleżeńskie postępowanie. Angażują kolegów, którzy, nie będąc poinformowani o stosunkach, jakoteż o warunkach pracy i płacy, zmuszeni są opuścić po kilku tygodniach pracę, nie mogąc podołać jej ogromowi. Nie mogąc należycie takich pracowników wykorzystać, właściciele podają fałszywe referencje, piszą o nieuczciwości, powolności w pracy i t. p., byle tylko pracownik nie mógł znaleźć posady w innem miejscu. Istnieją właściciele kilku aptek równocześnie, a województwo, gdzie mają plecy, spokojnie ten stan toleruje. Orzesze, Czerwionka i trzecia miejscowość (nazwę chwilowo zapomniałem) należą do 1 właściciela. Są właściciele, nie mający prawa prowadzenia aptek, ze względu na brak pięciolecia. W Łagiewnikach, miejscowości granicznej, właścicielem jest niemiec, mający dyplom niemiecki. W Hajdukach Wielkich aptekarz poseł Baranowski niedłużej jak przez kilka tygodni ma pracownika, a aptekę prowadzi siła niekwalifikowana, która równocześnie kieruje pracą w laboratorjum chemicznem. Należy w prasie zawodowej ogłosić ostrzeżenie dla kolegów, chcących objąć posadę w aptece „pod Lwem" w Królewskiej Hucie, w aptece Sobani w Lublińcu, w aptece Baranowskiego w Hajdukach Wielkich, gdyż są zgóry skazani na bezrobocie po upływie kilku tygodni. Koledzy pracujący przez czas dłuższy na Śląsku skonstatowali, iż byłoby 40 posad dla kolegów kwalifikowanych w dzielnicy śląskiej na wypadek usunięcia sił niefachowych. Dokonać tego może tylko Centrala Warszawska, interwenjując w Ministerstwie, po uprzedniej listownej interwencji w woj. śląsk.

Koledzy! W imię dobra zawodu i w imię rzesz bezrobotnych kolegów, przystąpcie do energicznej akcji i obrony zagrożonego bytu naszego. Nie zwlekajcie, gdyż może być zapóźno.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem *X.*"

Podając powyższe do publicznej wiadomości, zapytujemy Pana Ministra Spraw Wewnętrznych i podległy Mu Departament Służby Zdrowia wraz z pp. inspektorami farmaceutycznymi, co zamierzają zrobić, żeby przepisy dotyczące prowadzenia apteki byby przestrzegane.

Ze swej strony czujemy się w obowiązku dodać, że interes chorych wymaga sanacji w aptekach. Jednocześnie pozwalamy sobie na tem miejscu zwrócić się do poszczególnych Kas Chorych i Państw. Zw. Kas Chorych, że leki dla ubezpieczonych są przyrządzane nie przez farmaceutów, a opłacane są według taksy, która przewiduje, że lek może być przygotowany tylko przez farmaceutę.

Poprzestając narazie na tych skromnych danych, apelujemy do naszych czytelników o dostarczanie nam dalszego materjału, ponieważ czujemy się w obowiązku bronić słuszności praw zawodowych wszystkich zrzeszonych w Związku Zawodowym Farmaceutów Pracowników i nie przestaniemy się zajmować tą sprawą dopóty, dopóki właściciele aptek będą w kolizji z obowiązującemi przepisami.

Cz. Nałęcz.

W SPRAWIE WYKONYWANIA ANALIZ PRZEZ FARMACEUTÓW.

Opinja p. prof. J. Muszyńskiego, dyrektora Oddz. Farm. Uniw. Stef. Bat. w Wilnie.

Ogłoszony na łamach „Nowin Społeczno-Lekarskich" (Nr. 12 — 1930) sprzeciw grona lekarzy lwowskich przeciwko prawu farmaceutów do wykonywania analiz sanitarno - lekarskich grzeszy przeciwko prawu i logice.

Prawo bowiem zarówno w Polsce, jak i na całym świecie, zezwala ludziom posiadającym wykształcenie chemiczne dokonywania analiz chemicznych, nie można więc tego prawa odebrać chemikom - farmaceutom, którzy otrzymują akurat bardzo staranne i wszechstronne wykształcenie chemiczne.

W wykształceniu lekarzy studja chemiczne zaj- ją stanowisko drugorzędne, o czem łatwo się przekonać, przeglądając uniwersyteckie programy studjów lekarskich. Jak więc logicznie uzasadnić wyłączny przywilej wykonywania analiz sanitarno-lekarskich przez lekarzy i zakaz wykonywania takowych przez farmaceutów, posiadających specjalne i głębsze wykształcenie chemiczne.

W wystąpieniu Związku Lekarzy Lwowskich jedna tylko myśl jest szczera i jasna — mianowicie troska z powodu pauperyzacji stanu lekarskiego i chęć zdobycia pewnych przywilejów kosztem innych zawodów. Niestety, nie jest to argument idejowy. Troska o zarobki i zyski materjalne nie może być gwiazdą przewodnią społeczeństw.

Korporacja lekarska na całym świecie i zawsze u nas w Polsce odznaczała się głęboką idejowością, bezinteresownością i najwyższą troską o dobro nauki.

Nie wątpię przeto, że wystąpienie Związku Lekarzy Lwowskich było tylko jakiemś nieporozumieniem i wierze mocno, iż większość lekarzy polskich nie umieściłaby swego nazwiska pod tego rodzaju oświadczeniem.

Ruch związkowy.

Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO

W dniu 22 listopada r. ub. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Oddziału w sali Towarzystwa Aptekarskiego przy ul. Mikołaja 15.

Porządek dzienny obejmował:

1) Odczytanie ostatniego protokółu nadzwyczajnego walnego zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu:
   a) sekretarza,
   b) skarbnika.
3) Wnioski Komisji Rewizyjnej.
4) Wnioski Zarządu.
5) Wybór nowego Zarządu.
6) Wnioski:
   a) sprawa studjum farmac. na U. J. K. we Lwowie,
   b) sprawa płacy i pracy w aptekach prywatnych i kasowych,
   c) ustawa aptekarska.
7) Wnioski członków.

Przewodniczył i obradami kierował kol. *Mr. Stanisław Kordzik* w zastępstwie chorego przewodniczącego Związku, kol. *Bronisława Mierzwińskiego,* — zastępcą przewodniczącego wybrano *Mr. Marjana Nussbauma*, ponadto za stołem prezydjalnym zajęli miejsca: skarbnik kol. *Mr. Marceli Pohorille* oraz kol. *Mr. Adam Olszański.*

Wedle listy obecnych przybyło 81 członków, delegatów z prowincji 14.

Kol. *Kordzik,* zagajając zebranie, przywitał imieimieniem Zarządu Insp. f. *Stanisława Jezierskiego,* prezesa R. O. P. U. p. dr. *Roszka*, delegata Zarządu Głównego Z. Z. F. P. — kol. *Cellermajera*, referentów apt. kasowych: kol. *Malanowskiego* — Lwów, kol. *Bernfelda* — Drohobycz, oraz licznie przybyłych delegatów i członków.

Po usprawiedliwieniu nieobecności przewodniczącego, zebrani uczcili pamięć przez powstanie ś. p. *Mr. Eug. Reina*, b. dyrektora Gremjum Apt. Małop. Wsch. Porządek dzienny zatwierdzono bez zmian. Przewodniczący dr. *Roszek* przywitał obecnych imieniem Rady O. P. U., przedstawił program prac rady, wyraził się z uznaniem dla organizacji i sprawności Z. Z. F. P., przedstawił kłipotliwy budżet i powiadomił o opodatkowaniu jednarozowem wszystkich Związków, należących do Rady, prosząc o uwzględnienie i odpowiednią uchwałę.

Pismo R. Okr. załatwiono przed porządkiem dziennym i na zgłoszony wniosek ex prezydio uchwalono przekazać R. Okr. jednorazowe opodatkowanie w wysokości 120 zł. Podwyższenie wkładki członkowskiej przekazano Zarządowi do rozpatrzenia.

ad 1) protokół po odczytaniu zatwierdzono.

ad 2) obszerne sprawozdanie Zarządu za czas od 16.XI.1929 do 22.XI.1930 r. odczytał sekretarz *Kordzik*. W sprawozdaniu Zarząd podał do wiadomości żmudną pracę poświęconą: a) sprawie organizacyjnej Związku, b) sprawom ogólno-zawodowym i około reaktywowania studjum f., c) stosunkowi do R. O. P. U., Tow. Apt. Zarzadu Głównego Z. Z. F. P. oraz do innych Związków, d) sprawom skarbowym, e) ustawie aptekarskiej, f) sprawom płacy i pracy w aptekach prywatnych oraz kasowych, g) sprawom ogólnym, wreszcie przedłożono sprawozdanie z życia towarzyskiego Zarządu, czynności biura Zw. oraz biura pośrednictwa pracy.

Sprawozdanie kasowe przedłożył kol. *Pohorille,* akcentując, że Zarząd wywiązał się również ku zadowoleniu ze swojego zadania. Stan kasy, pomimo odebranego niedoboru zwyż 2.000 zł. przed 16.XI 1929, wynosi 6.166 zł. 25 gr. przy dochodach w wysokości 16.137 zł. 98 gr., a wydatkach 12.237 zł. 33 gr.

W ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu zabierali głos liczni koledzy. Kol. *Buchnand* wyraził się z ubolewaniem o nieprzybyciu prezesa kol. *Mierzwińskiego*, prosił o wyjaśnienie w sprawie fund. im. ś. p. *Reina,* — kol. *Stein* wyraził się z uznaniem o skarbowości, jednak pieniądze, jego zdaniem, winny być wydawane na cele organizacyjne, a nie przechowywane, — kol. *Buxdorf* popierał wywody przedmówcy, krytykował słabą obronę przedstawiciela Zw. na komisji przy Zarządzie Tow. Apt. w sprawie asyst. farmac. kandydatów na studentów studjum farmac., nieprzeprowadzony przymus organizacyjny, wreszcie podnosił sprawność sekretarjatu. Ponadto przemawiali insp. *Jezierski, Driks, Cellermajer* im. Zarządu

Głównego oceniał owocną pracę Zarządu ustępującego i najlepsze jego chęci. Przemawiali dalej kol. *Sandner* i *Weisberżanka*.

Imieniem Zarządu wyjaśnień udzielali kol. *Olszański* i przewodniczący, usprawiedliwiając stanowisko przedstawiciela Zarządu na komisji Tow. Apt. tem, że żaden z asyst. nie zwrócił się do niego we własnej sprawie o przyjęcie na studjum farmac. Pod koniec dyskusji wyrażono podziękowanie za pracę sekretarzowi *Kordzikowi*, oraz skarbnikowi *Pohorillemu*.

ad 3) kol. *Nussbaum* imieniem Komisji rewizyjnej stwierdził zgodność rachunków i ksiąg kasowych i na wniosek jego uchwalono absolutorjum Zarządowi przez aklamację.

ad 4) uchwalono przez aklamację:

1) mianować p. aptekarza *Fryderyka Dewehego* członkiem honorowym Związku z okazji 60-lecia pracy zawodowej i zasług, położonych dla spraw ogólnozawodowych;

2) wnieść protest przeciw posługiwaniu się nazwą „Izba Aptekarska Małop. Wsch.", która reprezentuje tylko pracodawców, a nie reprezentuje pracowników;

3) przeprowadzić nowe wybory Wydziału kond. mag.;

4) założyć fundusz zapomogowy dla wdów i sierot po mag. farmac., byłych członków Związku, im. ś. p. *Mr. Eug. Reina*, przeznaczając na ten cel datek Pani Reinowej 500 zł.;

5) nałożyć moralny obowiązek na kolegów przy sprzedaży znaczków 10 gr. na studjum farmac. przy U. J. K.;

6) pożyczki w Związku mogą być udzielane tylko na pokrycie wekslowe z żyrem dwóch kolegów.

Wniosek o odwołanie członków Zarzadu Główneog z ramienia Oddziału lwowskiego spotkał się z żywym protestem, w tej sprawie zabierali głos. kol. *Sandner*, *Buxdorf*, *Jezierski* i *Bernfeld*.

Obecni członkowie na walnem zgromadzeniu stwierdzili, że kol. *Cellermajer* cieszy się nadal takiem samem zaufaniem jak dotychczas, i nie widzą żadnego powodu do odwołania z Zarządu Głównego, mimo usamodzielnienia się, i na specjalną prośbę kol. *Buxdorfa*, tenże zgodził się nadal mandat zatrzymać, a wniosek Zarządu został wycofany.

ad 5) (wybory), do Komisji Matki wybrani zostali kol. *Mr. Falber*, *Stein*, *Wohlman*, *Jezierski* i *Sandner*.

Po 20 minutowej przerwie uchwalono głosować kartkami. Wniosek wyboru Zarządu przez aklamację upadł. Wybrano większością głosów kol. kol.: *M. Bernfelda*. *Buxdorfa*, *Driksa*, *Kordzika*, *Liebesmana*, *Malanowskiego*, *Olszańskiego*, *Petryszyna*, *Pohorillego* i *Witaszkę*.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: *Mr. Gurgułównę Zofję*. *Luxa Józefa*. *Nussbauma Mojżesza*, *Steina N.*, *Wohlmana Benedykta*.

Do Rady Okręgowej wybrano delegatami kol. kol.: *Bunzla*. *Olszańskiego* i *Mierzwińskiego*.

ad 6) sprawa studjum farmac. na U. J. K. we Lwowie — referował przewodniczący zebrania. Na wstępie przedstawił współpracę członków Zarządu Związku z Tow. Apt. około reaktywowania studjum farmac. we Lwowie. Podpisano umowę z Uniwersytetem występującym w zastępstwie rządu w sprawie zobowiązań dostarczenia pracowni na przeciąg 15-tu lat. — W następstwie zobowiązań podpisano prośbę do Senatu U. J. K. z dnia 11.XI 1930 r. o zezwolenie na budowę gmachu Wydz. Farmac., a nie nadbudowy 3-go p. w realności Tow. Apt. Podano do wiadomości przychylną odpowiedź dyr. Oddz. farmaceutycznego, p. Dr. *Parnasa*, oraz podziękowanie za troskę i zabiegi organizacyj zawodowych w związku z powyższą sprawą.

W dyskusji przemawiali kol. *Buchband*, Insp. *Jezierski*. który przedstawił plan budowy gmachu na dziedzińcu, stanowiącym własność Uniwersytetu przy ul. Piekarskiej, dalej przedstawił stan finansowy i popierał myśl propagowania rozsprzedaży mareczek na ten cel.

Kol. *Buxdorf* krytycznie wyraził się o przeprowadzonych wpisach, nie uwzględniono dużo kandydatów, którzy nie zostali przyjęci, mimo szeregu lat, straconych na praktyce. Przyjmowano natomiast bez praktyki wbrew zastrzeżonego pierwszeństwa dla starszych. Replikował kol. *Kordzik*, powiadamiając o złożonej rezygnacji członków Zarządu Tow. Apt. oraz podaniu się do dymisji Zarządu Związku w następstwie niemożności zadowolenia wszystkich asystentów. Na wniosek kol. *Buchbanda* sprawozdanie przyjęto do wiadomości i przekazano tę sprawę dalej Zarządowi Związku do kontynuowania.

Ze względu na spóźnioną porę (godz. 1.30 w nocy) dalsze sprawy porządku dziennego przekazano nowo obranemu Zarządowi do rozpatrzenia i przeprowadzenia.

ad 7) na wniosek kol. *Sandnera* uchwalono odpisy protokółu Walnego Zgromadzenia przesłać Zarządowi Głównemu oraz kol. *Cellermajerowi* do wiadomości z uwzględnieniem dyskusji, prowadzonej nad ostatnim wnioskiem Zarządu.

*

Zarząd Oddziału Lwowskiego Z. Z. F. P. zawiadamia, iż w czwartek, dnia 5 lutego b. r. o godzinie 9-ej wieczorem w sali Towarzystwa Aptekarskiego, przy ul. Mikołaja 15. II p., odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem:

1) Odczytanie ostat. prot. z Wal. Zgrom.

2) Sprawozdanie Zarządu: a) sekretarza, b) skarbnika,

3) Wnioski Komisji Rewizyjnej,

4) Wybór nowego Zarządu,

5) Wolne wnioski.

W razie braku kompletu Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godzinie 10-ej bez względu na ilość obecnych.

Z ODDZ. CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Pomimo wielkich trudności, spowodowanych brakiem chęci do pracy związkowej, udało się w marcu r. ub. wyłonić zarząd w obecnym składzie. Zarząd ten wziął sobie za zadanie na czas swej kadencji: 1) likwidację sił technicznych na terenie aptek częstochowskich, 2) wciągnięcie w szeregi organizacji wszystkich kolegów, 3) poprawę warunków pracy i płacy w aptekach.

W walce z siłami technicznemi, których na terenie Częstochowy było 8 osób, Zarząd kilkakrotnie interwenjował u władz państwowych, a więc u starosty i lekarza powiatowego, wreszcie dwukrotnie u inspektora farmaceutycznego w Kielcach. W powyższej sprawie z inicjatywy naszego Oddziału odbył się w Kielcach Wojewódzki Zjazd delegatów wszystkich

oddziałów woj. kieleckiego z udziałem delegata Zarz. Głównego, kol. Szlindenbucha. Obecni byli delegaci Oddziałów: Sosnowieckiego, Ostrowieckiego, Kieleckiego, Radomskiego i Częstochowskiego. Rezultatem wspólnej interwencji w Woj. Urzędzie Zdrowia było, jeśli chodzi o Częstochowę, usunięcie 6 sił technicznych z aptek.

W ciągu bieżącego roku w szeregi naszej organizacji wciągnięto 11 kolegów, zaś 2-ch pozostałych złożyło już deklaracje z gotowością należenia do organizacji.

Uważając dotychczas obowiązującą umowę z P. K. Ch. dla kolegów w wielu punktach krzywdzącą. Oddział nasz umowę tą wypowiedział z dn. 1 stycznia 1931 r. Ponieważ Komisarz P. K. Ch. wyraził gotowość uwzględnienia naszych postulatów, Zarząd Oddziału wypowiedzenie umowy cofnął, przystępując jednocześnie do zawarcia nowej umowy.

Projekt nowej umowy z P. K. Ch. został opracowany wspólnie z delegatem Zarz. Gł. i przedstawiony Komisarzowi P. K. Ch. Mamy nadzieję, iż po Nowym Roku umowa ta wejdzie na tory realizacji.

W ciągu roku odbyło się 14 posiedzeń Zarządu, 4 ogólne zebrania. Otrzymano 90 listów, wysłano 135 listów.

Delegaci nasi brali udział w zjeździe w Kielcach, w uroczystości poświęcenia lokalu Związkowego w Warszawie, oraz uroczystościach miejscowych. W r. ub. dało się zauważyć, dzięki usilnym wysiłkom skarbnika, poprawę w opłacaniu składek. Zalegających w opłacaniu składek zanotowano w ostatnim miesiącu 4 osoby na ogólną sumę zł. 130. Przychód w r. ub. wyniósł zł. 2.616, 40, rozchód — 1.811.14. Oddział nasz posiadał na dzień 30.XII gotówką 881,22 zł., w pożyczkach 170 zł., w zaległych 130 zł., pozatem — 2 dolarówki. Oddział nasz na dz. 31.XII. żadnych zobowiązań nie posiada.

PODZIĘKOWANIE.

W imieniu O. F. składam P. P. T. F., Oddział Poznań, na ręce czcigodnego prezesa pana aptekarza A. Majorowicza, serdeczne podziękowanie za przyjście z pomocą młodzieży akademickiej Oddziału Farmaceutycznego w formie 2 stypendjów po zł. 1.200 rocznie.

Zaopiekowanie się młodzieżą studjującą farmację, oprócz tego, że jest aktem świadczącym o zrozumieniu konieczności wspierania najlepszych uczni O. F., świadczy również o zrozumieniu, że tylko przez kreowanie odpowiednich stypendjów można powiększyć narybek naukowy przyszłych farmaceutów.

K. Hrynakowski.

Wiadomości bieżące.

Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Panów Wojewodów i Pana Komisarza Rządu m. st. Warszawy.

Celem ustalenia imiennego wykazu osób, posiadających uprawnienia zawodowe aprobowanych aptekarzy, magistrów farmacji, prowizorów farmacji i pomocników aptekarskich, Ministerstwu Spraw Wewnętrznych niezbędne jest posiadanie kart rejestracyjnych, wypełnionych przez osoby, wyżej wymienione.

W tym celu Ministerstwo przesyła formularz tych kart, prosząc o zwrócenie ich przed dniem 1 kwietnia 1931 r. po wypełnieniu ich przez personel fachowy, zatrudniony w aptekach i innych zakładach, podległych nadzorowi organów służby zdrowia.

Pożądanem jest, aby karty regestracyjne przed odesłaniem ich do Ministerstwa były sprawdzane przez inspektorów farmaceutycznych, czy zawarte w nich dane są zgodne z danemi, posiadanemi przez Województwo (Komisarjat Rządu).

Karty rejestracyjne fachowego personelu aptekarskiego mają następujące rubryki:

1. Nazwisko i imię według metryki.
2. Miejsce i data urodzenia.
3. Narodowość i wyznanie.
4. a) Tytuł naukowy,
   b) udzielony przez,
   c) kiedy? (rok, miesiąc, dzień, numer).
5. a) Dowód uprawnień zawodowych,
   b) wydany przez,
   c) kiedy? (rok, miesiąc, dzień, numer).
6. Rodzaj apteki, w której podpisany pracuje, jej adres (powiat, osiedle, ulica) i nazwisko jej właściciela.
7. a) Rodzaj i adres posiadanej przez podpisanego apteki,
   b) nazwiska i imiona wspólników, jeżeli podpisany nie jest wyłącznym właścicielem apteki,
   c) w jakiej części podpisany i każdy ze wspólników są właścicielami apteki.

Pożegnanie p. nacz. Gawińskiego. W dn. 8 b. m. urzędnicy Departamentu Służby Zdrowia żegnali ustępującego naczelnika Wydziału Farmaceutycznego p. Gawińskiego.

W pożegnalnem przemówieniu p. dyrektor Piestrzyński dziękował mu za wydatną pracę w sanitarjacie oraz życzył powodzenia na nowem stanowisku.

Kurs bakterjologji, parazytologji i nauki o odporności. Państwowy Zakład Higjeny rozpoczyna dnia 15 lutego 1931 roku trzymiesięczny wyższy kurs bakterjologji, parazytologji i nauki o odporności.

Zajęcia praktyczne na kursie odbywać się będą codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 9-ej rano do 1-ej pp., a wykłady od godz. 2-ej do 4-ej.

Poszczególne działy wyłożą: prof. Bassalik, dr. Brokman, dr. Celarek, dr. Eisenberg, dr. Fejginówna, prof. Hirszfeld, prof. Gąsiorowski, prof. Gieszczykiewicz, dr. Karłowski, doc. Karwacki, doc. Kapuściński, prof. Nitsch, prof. Padlewski, dr. Palester, doc. Przesmycki, doc. Raabe, dr. Saski, doc. Sierakowski, prof. Szenajch, doc. Sparrow, doc. Szulc, prof. Szymanowski, prof. Weigl, dr. Wierzbowska, dr. Zdanowicz.

Kierownikiem kursu jest doc. dr. H. Sparrow.

Uczęszczać na wykłady może każdy interesujący się bakterjologją i nauką o odporności.

Udział w zajęciach praktycznych i miejsce w pracowni otrzymać mogą tylko osoby, posiadające studja wyższe: lekarskie, farmaceutyczne, chemiczne i przyrodnicze, lub osoby, które mogą się wykazać większem doświadczeniem w dziedzinie bakterjologji.

Osobom, które odbędą w całości zajęcia praktyczne, może być wydane odpowiednie zaświadczenie.

Opłata wynosi: 150 złotych za wykłady i 200 za udział w ćwiczeniach. Należność wpłacana być może w 2-ch ratach.

Koncesje na nowe apteki otrzymali:

Antoni Wilczek, kierownik działu wytwórczego firmy Barcikowski, w Poznaniu, przy ulicy Piotra Wawrzyniaka.

Marjan Drożdżyński — na aptekę w Bydgoszczy, przy ul. Senatorskiej.

KOMUNIKAT.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. uprzejmie komunikuje, iż w sobotę dnia 21 lutego r. b. o godz. 22-ej w I-ym terminie i o godz. 22 m. 30 w II terminie odbędzie się Walne roczne zebranie członków Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania,
2. Sprawozdanie Zarządu:
   a) ogólne,
   b) kasowe,
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Preliminarz budżetowy na rok 1931.
5. Wybory Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.
6. Wolne wnioski.

* * *

Ze względu na wynikły zatarg z pracownikami apteki Pow. Kasy Chorych w Żyrardowie Zarząd Z. Z. F. P. ostrzega kolegów przed przyjmowaniem posad w tamtejszej aptece.

Ze Świata

CZECHOSŁOWACJA: (Sprawa kasy pensyjnej). W dniu 16 listopada ub. r. wszystkie trzy związki zawodowe farmaceutów pracowników w Czechosłowacji, a mianowicie: 1) Odborova organisace cs. zamestnanych lekarniku pro C. S. R. Praga; 2) związek niemieckich farmaceutów - pracowników w Czechosłowacji, Reichenberg i 3) Spolek zamestnanych lekarnikow na Slovensku, Bratislava — zwołały ogólno-państwowy wiec dla wszechstronnego omówienia i zapoznania opinji publicznej z powstać mającą obowiązkową kasą emerytalną zabezpieczającą egzystencję pracowników na wzór istniejącej już od wielu lat kasy w Austrji. Wiec był demonstracją na odmowne stanowisko zajęte w tej sprawie przez właścicieli aptek.

Około godz. 10-ej przewodniczący *mag. Svoboda* otworzył zebranie. W obszernej sali domu reprezentacyjnego Pragi znajdowało się już przeszło 500 osób. Zebranie zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz państwowych i wojskowych, władz komunalnych, przedstawiciele poszczególnych frakcji parlamentarnych, wyższych uczelni, właścicieli aptek i prasy. Austrję reprezentowali *mag. Hummer* z Wiednia, przewodniczący Zakładu Ubezpieczeniowego dla farmaceutów i prezes związku aptekarzy z Austrji, i *mag. Fr. Dittrich,* przewodniczący kasy pensyjnej w Austrji i prezes państwowego związku farmaceutów pracowników w Austrji. Unję Międzynarodową farmaceutów pracowników reprezentował dyrektor *R. Kurtics.*

Po przywitaniu delegatów, przewodniczący *mag. Svoboda* przypomniał dzieje walki farmaceutów pracowników, trwającej od wielu lat, o wprowadzenie w życie przymusowej kasy pensyjnej. Głos zabierali przedstawiciele parlamentu, senatu, zakładów ubezpieczeniowych i partji politycznych, którzy wręcz wypowiedzieli się za słusznością żądań farmaceutów. Nadzwyczajne wrażenie na zebranych wywołało oświadczenie posła *Kritznera,* członka partji, do której należy minister opieki społecznej *dr. Czech,* iż projekt kasy pensyjnej jest już opracowany w ministerstwie, lecz na skutek opozycyjnego stanowiska właścicieli aptek, dotąd nie ujrzał światła dziennego.

Wówczas w imieniu Unji Międzynarodowej farmaceutów pracowników wystąpił dyrektor *Kurtics,* oświadczając, iż Unja Międzynarodowa, reprezentująca 14 związków państw europejskich, uznaje, że kasa pensyjna, istniejąca już w Austrji od dziesięciu lat i funkcjonująca z wielkim pożytkiem, może być słusznie uważana za wzór do utworzenia takichże we wszystkich innych krajach.

Następnie głos zabrał przewodniczący kasy pensyjnej farmaceutów w Austrji *mag. Dittrich,* witany owacyjnie przez zebranych, który wyjaśnił, że zarzuty, rzucane na kasę pensyjną, opierają się na kłamstwach, co jest jeszcze bardziej oczywiste, że w komunikatach prasowych umieszczono nazwiska osób, które wogóle w Austrji są nieznane. Posługiwano się fałszywymi świadkami, by zdyskredytować ideę kasy pensyjnej.

Przewodniczący Zakładu Ubezpieczeń dla farmaceutów, *mag. Hummer,* oświadczył, że kasa pensyjna jest nietylko dobrodziejstwem dla pracowników, ale przynosi też niemałe zyski właścicielom aptek. Mówił tu z punktu widzenia właściciela apteki, gdyż sam też posiada własną aptekę. Przy istniejącej kasie pensyjnej wykluczonem jest np., by szef znajdujący się chwilowo w kłopotach pieniężnych, nie wypłacił na 1-go pensji pracownikom, gdyż uczyni to kasa, podczas gdy właściciel apteki będzie mógł dopiero w parę dni później wnieść te pieniądze. Oprócz tego kasa daje możność korzystania z urlopu aptekarzowi prowadzącemu aptekę bez niczyjej pomocy.

Z uznaniem wyraża się *p. Hummer* o rządzie Czechosłowackim, który w sprawie oszczerstw, jakie posypały się na kasę pensyjną w Austrji, zwrócił się bezpośrednio do rządu austrjackiego z prośbą o nadesłanie autentycznego sprawozdania kasy pensyjnej. Odpowiedź rządu austrjackiego oparta na najdokładniejszych danych była najskuteczniejszym odparciem wszystkich ataków, wymierzonych przeciw kasie. Na zakończenie p. *Hummer* wyraził życzenie, aby rząd czechosłowacki wytężył wszystkie siły, by na wzór kasy istniejącej w Austrji wprowadzić taką samą w Czechosłowacji.

Pod koniec przyjęto następującą rezolucję:

„Farmaceuci pracownicy republiki czechosłowackiej zwracają uwagę na katastrofalne stosunki panujące w zawodzie aptekarskim i na konieczność rychłego rozwiązania spraw pierwszorzędnej wagi stanu aptekarskiego, jak reforma studjów, reforma systemu, izby aptekarskie i aptekarska kasa pensyjna.

Farmaceuci pracownicy zdają sobie w zupełności sprawę z tego, że poruszone zagadnienia nie mogą być wprowadzone w życie jednem pociągnięciem pióra, gdyż niektóre są związane z wielkim nakładem kosztów i zmianami stosunków obecnych, przeto zwracają się do rządu i czynników miarodajnych z prośbą o wprowadzenie w życie tych spraw, zaś w pierwszym rzędzie — wprowadzenie kasy pensyjnej. Zarys kasy pensyjnej został jeszcze w r. 1921 wniesiony i przedstawiony parlamentowi.

Dla uzasadnienia słuszności żądań stwierdza się, że lwia część farmaceutów pracowników niema widoków usamodzielnienia się, skutkiem czego egzystencja ich na starość jest zagrożona — zapobiec temu może kasa pensyjna, która przewiduje podwyżkę płac, uwzględniając wysługę lat i stan rodzinny, nie obciążając przytem wcale finansowo właścicieli aptek, — kasa pensyjna w niczem nie narusza prywatnego przedsiębiorstwa, ani nie jest wymierzona przeciw autorytetowi szefa, — kasa pensyjna nie obciąża finansowo ani aptek, ani też społeczeństwa. Na podstawie tych wywodów farmaceuci pracownicy domagają się od rządu czechosłowackiego, by jaknajrychlej wprowadził ustawową kasę pensyjną nietylko ze względu na interesy farmaceutów, ale także ze względu na opinję publiczną". *M.*

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 11 do 3 codziennie, oprócz niedziel i świąt.
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Telefon 323-18. Konto czekowe P.K.O. 8491.
CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 90 zł., ½ str.—50 zł., 1/4—25 zł., 1/8—14 zł., 1/16—7 zł. przed tekst. i na ostatniej str. okładki o 10% drożej

Redaktor odpowiedzialny: **Kazimierz Dąbrowski.** Wydawca: **Zw. Zawod. Farmac. Prac. w Rzeczypospolitej Polskiej.**

Zakł. Druk. F. Wyszynski i S-ka Warszawa, Warecka 15